



AGATA COMBIK

redaktor wydania

Znajomy ksiądz spotkał się kiedyś z zarzutem dotyczącym praktykowanego przez katolików kultu obrazów. Zarzut dotyczył konkretnie treści otaczających czią wizerunków. „Czicie jedynie Chrystusa cierpiącego, ukrzyżowanego. Czy to jest w waszym rozumieniu w pełni chrześcijańskie? Pokażcie mi choćby jeden otoczony kultem wizerunek zmartwychwstałego Jezusa. Wasza wiara jest smutna, przygnębiająca...” Można by dyskutować nad taką opinią; można by zwrócić uwagę na fakt, że cześć oddawana krzyżowi i obrazom Męki Chrystusa zawiera już w sobie wiarę w Jego zwycięstwo i owoce tego zwycięstwa – w Odkupienie. Ale nie sposób przeoczyć, że owszem, mamy także obraz całkiem wprost ukazujący Zmartwychwstanie, i to nie tylko samego Chrystusa, ale poniekąd także i nasze. Obraz, którego „kariera” znacznie przerasta cześć oddawaną innym wizerunkom. Przebite ręce, nogi i serce Miłosiernego Jezusa z obrazu św. Faustyny nie pozwalają zapomnieć o krzyżu i śmierci. A jednak obraz ten „tryska” życiem. Widoczny na nim Pan zmartwychwstał i niesie zmartwychwstanie. Z Jego serca płynie dar oczyszczenia i życia. Taki właśnie obraz jest jedynym, który – obok krzyża – zdobi niemal wszystkie znane nam kościoły. I taki obraz – znak miłosierdzia i ufności, radości i życia – streszcza całe chrześcijaństwo. ■

ZA TYDZIEŃ

■ „PRZECHOWALNIA”, czyli pomysł na przedszkole

Święto Miłosierdzia Bożego

U współsióstr św. Faustyny

Postać Chrystusa z przebitym, promieniejącym miłością sercem można zobaczyć w każdym polskim kościele. Jest jednak we Wrocławiu pewien szczególny obraz, na którym Miłosierny Jezus stoi na polnej drodze, wśród kwitnących łąk.

Skąd taki wizerunek? – Jest to pierwszy spośród dwóch obrazów Bożego Miłosierdzia namalowanych przez krakowskiego artystę Adolfa Hyły dla Łagiewnik – mówi s. Helena Sokółowska. To on pierwotnie miał trafić do ołtarza tamtejszej kaplicy. Okazało się, że nie mieści się w przeznaczonym dla niego miejscu, więc zamówiono u A. Hyły drugi obraz. Ten pierwszy przewiozła po wojnie z Krakowa do Wrocławia matka Irena Krzyżanowska i do dziś znajduje się na tutaj, w klasztornej kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – zgromadzenia, w którym żyła św. Faustyna Kowalska.

Ale obraz to niejedyny łącznik Wrocławia z Krakowem i Łagiewnikami. Są nim przede wszystkim mieszkanki klasztoru. W ich gronie żyje do dziś 97-letnia s. Kajetana Bartkowiak, ostatnia z sióstr, które знаły osobiście s. Faustynę. Mieszka tu także s. Helena Sokółowska, która wstąpiła do zgromadzenia w 1941 r., trzy lata po śmierci Świętej, i pamięta, jak stopniowo jej misja stawała się powszechnie znana. S. Helena od lat odwiedza parafie, przybliżając ludziom posłannictwo swej świętej współsiostry.

W sąsiadującym z wrocławskim klasztorom sióstr kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy pl. Grunwaldzkim w Święto Miłosierdzia Bożego, 30

Do wrocławskiej kaplicy Sióstr MB Miłosierdzia trafił pierwszy obraz Miłosiernego Jezusa autorstwa Adolfa Hyły



ARCHIWUM SIÓSTR MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA

kwietnia, odbędzie się o godz. 16.00 uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bp. Ignacego Deca. Przez cały rok codziennie o 15.00 siostry zapraszają na Godzinę Miłosierdzia Bożego. W każdy piątek o godz. 15.00 odprawiana jest tu Msza św., poprzedzona adoracją Najświętszego Sakramentu, trwającą od godz. 14.00. Co miesiąc, 22. dnia każdego miesiąca (na pamiątkę objawienia się Pana Jezusa s. Faustynie 22 lutego 1931 r.), odbywają się w kościele parafialnym

uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego. Siostry cztery razy w tygodniu prowadzą ponadto Koronkę do Miłosierdzia Bożego w Radiu Rodzina.

Modlą się i zapraszają do modlitwy, ale także oferują konkretną pomoc potrzebującym. We Wrocławiu prowadzą ośrodek wychowawczy dla ok. 40 dzieci specjalnej troski oraz Dom Pomocy Społecznej dla Samotnej Matki, gdzie przebywają kobiety spodziewające się dziecka i mamy z dziećmi.

AGATA COMBIK



RADEK MICHALSKI

Stowarzyszenie się rozrasta

DOLNY ŚLĄSK XXI. Rafał Dutkiewicz ogłosił swoje wstąpienie do stowarzyszenia założonego przez Kazimierza M. Ujazdowskiego i Pawła Wróblewskiego. Prezydent Wrocławia zastrzegł także, że nie planuje startować w wyborach na prezydenta Polski w 2010 r. Wraz z R. Dutkiewiczem do rady programowej Stowarzyszenia dołączyli rektor PWr prof. Tadeusz Luty i dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Adolf Juzwenko (na zdjęciu). – Chcemy mówić o sprawach regionalnych i samorządowych, ale też o tradycji i rozwoju cywilizacyjnym – deklarował R. Dutkiewicz. – Pierwszym projektem będzie, na przełomie maja i czerwca, konferencja związana z cywilizacyjnymi aspektami rozwoju Dolnego Śląska i Polski. Gdy powstaje stowarzyszenie o charakterze obywatel-

skim, wszyscy politycy w Polsce powinni powiedzieć, że ogromnie cieszą się z wejścia nowego podmiotu do dyskusji na poziomie obywatelsko-samorządowym. Pozostałe komentarze wydają mi się pewnym nieporozumieniem.

– Gdy zostałem szefem KRASP-u, moją obsesją stało się proszenie polityków, aby w Polsce sprawy nauki, kultury i edukacji były ponad podziałami politycznymi – mówił prof. T. Luty. – Jeżeli jest możliwość, by choć w sferze lokalnej zrealizować w stowarzyszeniu to marzenie, zróbmy to i pokażmy reszcie, że się da. – Nasza inicjatywa nie jest skierowana przeciwko komukolwiek – podkreślał K.M. Ujazdowski – chcemy prowadzić prace programowe, bez blokad egoizmu i interesów partyjnych, które widzimy w życiu publicznym.

Chlebki miłości i nie tylko

CARITAS ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ w ramach świątecznej akcji rozprowadziła w parafiach ok. 57 tys. tzw. chlebków miłości. Część dochodów z ich sprzedaży trafi do parafii z przeznaczeniem na ich działalność charytatywną, część zostanie wykorzystana przez wrocławską Caritas na organizację akcji na rzecz dzieci. Jak co roku Caritas zorganizowała także świąteczne spotkania. We Wrocławiu od lat samotni, ubodzy i bezdomni zapraszani są na wielkanocne śniadanie z udziałem biskupów. Tym razem odbyło się ono w Centrum Socjalnym Caritas Archidiecezji Wrocławskiej przy

ul. Słowiańskiej. Przy żurku z białą kielbasą i innych świątecznych specjalach zasiadło kilkadziesiąt osób. Wcześniej, w Wielki Piątek, przy ul.



Słowiańskiej oraz w caritasowskiej jadłodajni przy ul. Worcella rozdano w sumie ok. 1000 paczek żywnościowych. Istnieje możliwość przekazania na rzecz

Caritas Archidiecezji Wrocławskiej 1% podatku dochodowego. Numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego to: KRS 0000219742. Nr konta bankowego: 22 1020 5242 0000 2902 0137 9452. Więcej informacji na stronie www.wroclaw.caritas.pl.

Wokół Marca '68

WROCŁAW. Na specjalny program upamiętniający wydarzenia Marca '68 zaprosiło wszystkich chętnych 18 marca Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Wrocławskiej. Swoimi wspomnieniami dzielili się ze studentami uczestnicy strajku okupacyjnego, który rozpoczął się w murach uczelni 14 marca 1968. Z kolei wrocławski oddział IPN – we współpracy z Uniwersytetem Wrocławskim, Ośrodkiem „Pamięć i Przyszłość” i Urzędem Miasta Wrocławia – zorganizował dzień wcześniej sesję naukowo-edukacyjną „Wokół Marca '68 na Dolnym Śląsku”. Poruszono m.in. kwestię problematyki żydowskiej w wydarzeniach marcowych, mniejszości ukraińskiej i niemieckiej czy postawy, jaką wobec Marca '68 zajęli wrocławscy twórcy. Po części konferencyjnej odbyła się promocja najnowszego wydawnictwa



KATARZYNA MAZIEJ-CHOŃSKA

Paweł Tomasiak (IPN Warszawa) z najnowszą publikacją IPN

IPN „Marzec 1968 w dokumentach MSW”, t. 1: „Niepokorni”, z udziałem redaktora tomu dr. Piotra Gontarczyka.

Z pomocą rodakom

OLAWA-SĄDOWA WISZNIA. Akcja „Mieszkańcy Ziemi Oławskiej z pomocą Polakom na Ukrainie” została pomyślnie zakończona – dary gromadzone od października 2007 r. trafiły do Polaków mieszkających w Sądowej Wiszni w województwie lwowskim na Ukrainie. Głównym organizatorem akcji był Błażej Zajac, radny Młodzieżowej Rady Miasta Oława, który powołał przy niej Komitet Pomocy Polakom na Ukrainie. Delegacja komitetu przekazała 180 paczek dla polskich rodzin i kilkunastu osie-

rocznych dzieci oraz dla dwóch polskich księży pełniących na Ukrainie posługę duszpasterską. W Sądowej Wiszni mieszka ok. 300 Polaków, skupionych wokół rzymskokatolickiej parafii, miejscowego Oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, Polskiej Szkoły Sobotniej i chóru „Lilia”. Organizatorzy akcji zamierzają kontynuować działalność na rzecz współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Chętnych proszą o kontakt z Błażejem Zajacem (blazejzajac@tlen.pl, tel. 0603176186).

Wśród obdarowanych znalazła się rodzina Szczepańskich



MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

Rektor Politechniki Wrocławskiej odznaczony Orderem św. Sylwestra

Dialog wiary i nauki

Z rektorem Politechniki Wrocławskiej prof. **Tadeuszem Lutym** o nauce, wierze i planach po zakończeniu misji rektora rozmawia Radek Michalski.

RADEK MICHALSKI: *Order św. Sylwestra nadawany jest za zasługi na rzecz Kościoła oraz wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i sztuki. Czym jest dla Pana?*

PROF. TADEUSZ LUTY: – Przede wszystkim to dla mnie nadzwyczaj miłe zaskoczenie. Z pewnością Kościół nie ma w zwyczaju pytać odznaczanego, czy chce przyjąć wyróżnienie, bo gdybym miał taką możliwość, to prosiłbym arcybiskupa, żeby jeszcze tego nie czynił. Czuję się, i proszę nie traktować tego jako fałszywej skromności, nieprzeciętnie wyróżniony. Pojawiają się we mnie pytania, że może jeszcze nie czas, że jeszcze nie zasłużyłem. Ale skoro już, to tak po ludzku rozpiera mnie duma. Uspokaja mnie trochę, że może order ten jest wyróżnieniem dla całego dolnośląskiego środowiska akademickiego, a ponieważ przyszło mi pełnić funkcję jego przedstawiciela, to na mnie personalnie spada honor przyjęcia odznaczenia.

Bardziej osobiście, odznaczenie przypomina mi o tym, że istnieje cecha wspólna człowieka nauki i człowieka wierzącego. Tą cechą jest pokora. Przy okazji takiego wyróżnienia staje mi to wyraźnie przed oczami. To wyróżnienie uświadamia mi, że życzliwość hierarchii kościelnej, papieża, raczej zmusza mnie do zachowania pokory aniżeli do wypinania piersi.

Wiele razy wypowiedział się Pan na temat wrocławskiej teologii i jej powrotu na uniwersytet. Dlaczego, Pana zdaniem, teologia na uniwersytet nie wróciła i skąd, u człowieka nauk ścisłych, zainteresowanie przedmiotem, wydawałoby się, humanistycznym?

– Każdy człowiek, niezależnie od uprawianej nauki, ma naturalną tendencję do tego, co określiłbym filozofowaniem, w bardzo amatorskiej formie oczywiście. Osobiście także znajduję w tym pewną przyjemność. Zdaję sobie sprawę, że jestem bogatszy, jeśli potrafię sobie pofilozofować na własny użytek, choć nie planuję pisać rozpraw na ten temat. Tak samo czuję się bogatszy, kiedy pójdę do kościoła i po prostu, po ludzku się zadumam.

Bogactwo każdego środowiska, a w szczególności środowiska akademickiego, pole-



W Wielki Czwartek prof. Tadeusz Luty otrzymał order z rąk abp. Mariana Gołębiewskiego

ga na różnorodności. Mamy szczęście, że działamy w środowisku, w którym reprezentowane są wszystkie naukowe specjalności, nasze nie-szczęście polega jednak na podziale organizacyjnym, tworzącym pewne bariery. Ich usuwanie powinno pozwolić na stwierdzenie: miejsce teologii, tak jak i filozofii, jest na uniwersytecie. Więcej – obie te nauki dały przecież początek uniwersytetowi.

Jest jakieś grono w środowisku akademickim, które przyjęło negatywną tezę i próbuje jej bronić, używając argumentów dziwnych, mówiąc na przykład: „teologia nie jest nauką, bo jest oparta na doktrynie”. To jest oczywiście nieporozumienie, bo dogmaty i doktryny leżą u podstaw wielu dyscyplin.

Jak matematyczne aksjomaty...

– Dokładnie. Dla mnie każda aktywność umysłowa, która powoduje, że można zadać pytanie, na które nie ma gotowej odpowiedzi, jest nauką. Później dopiero rozróżniamy, jaka metoda pozwoli nam na to pytanie odpowiedzieć. W naukach ścisłych najpewniej użyję matematyki, w naukach humanistyczno-społecznych skorzystam z filozofii i teologii.

Nie sposób też oderwać teologii od filozofii. Jeśli jedna z nich jest uznawana za naukę, nie można nie uznawać drugiej. Myślę, że u przeciwników powrotu teologii na łono uniwersytetu więcej jest argumentów „chciany” niż realnych. Zwłaszcza że teologia funkcjonuje na innych uczelniach akademickich w Polsce. Konkludując – wiele zależy od mądrości senatów uczelni.

Zbliża się koniec drugiej już Pańskiej kadencji rektora Politechniki Wrocławskiej. Jak mógłby Pan cały ten okres podsumować?

– Swoją misję rektorską kończę w poczuciu, że społeczność, której służyłem, rozumie mnie. Wydaje mi się, że pozostawiam pewne

wytyczone drogi. Daleko jeszcze do ich celu, ale te drogi i kierunki rozwoju są wyraźne i zaakceptowane, zarówno na poziomie Politechniki, jak i w szerszym, ogólnopolskim środowisku. Towarzyszy mi uczucie, że temu środowisku służyłem nienajgorzej. Może nie zawsze dało się zrobić wszystko, czego oczekiwano, ale to, co mogliśmy – zrobiliśmy.

Mimo że na co dzień jestem może nawet autokratyczny, to przede wszystkim chciałem być sługą tego środowiska, „primus inter pares” – pierwszym spośród równych sobie. Tę świadomość nosiłem w sercu na co dzień i myślę, że się jej nie sprzeniewierzyłem.

W takim razie, jeśli można uchylić rąbka tajemnicy, co planuje Pan po zakończeniu misji rektora?

– Jedno mogę zdradzić. Nic już innego teraz robić nie umiem, jak tylko to, co robiłem ostatnio – integrować środowisko akademickie. Temu się poświęcałem tak w obrębie kraju i Wrocławia, jak i na samej Politechnice, którą tworzy 12 wydziałów. To stało się życiowym motywem mojego działania. Nie wiem, czy poznałem wszystkie metody służące tej konsolidacji, ale wiem, że jest to działanie ogromnie potrzebne i temu warto się poświęcić.

Na pewno chciałbym wziąć urlop naukowy. Nie wchodzić od razu w aktywność dydaktyczną. To mogę oświadczyć już teraz, bo będę musiał się zwrócić z tym do dziekana, a im wcześniej to powiem, tym więcej będzie miał czasu na oswojenie się z moją prośbą. ■

ORDER RYCERSKI ŚW. SYLWESTRA

Rycerski Zakon Świętego Sylwestra Papieża został ustanowiony przez Grzegorza XVI w 1841 r. dla uczczenia papieża Sylwestra I. Przyznanie orderu jest równoznacznie z przystąpieniem do Zakonu św. Sylwestra. Order przyznawany jest osobom świeckim, niekoniecznie katolikom, za wybitne zasługi na rzecz Pontyfikatu, a także za osiągnięcia w dziedzinach nauki i sztuki. Członkostwo w Zakonie Rycerzy św. Sylwestra łączy się z automatycznym przyznaniem osobistego szlachectwa i tytułu rycerza. W środowisku wrocławskim orderem św. Sylwestra zostali do tej pory odznaczeni: min. Bogdan Zdrojewski, sen. Leon Kieres i prof. Andrzej Wiszniewski. ■

Słowa do Ojca – s

Modlitwa Pańska.

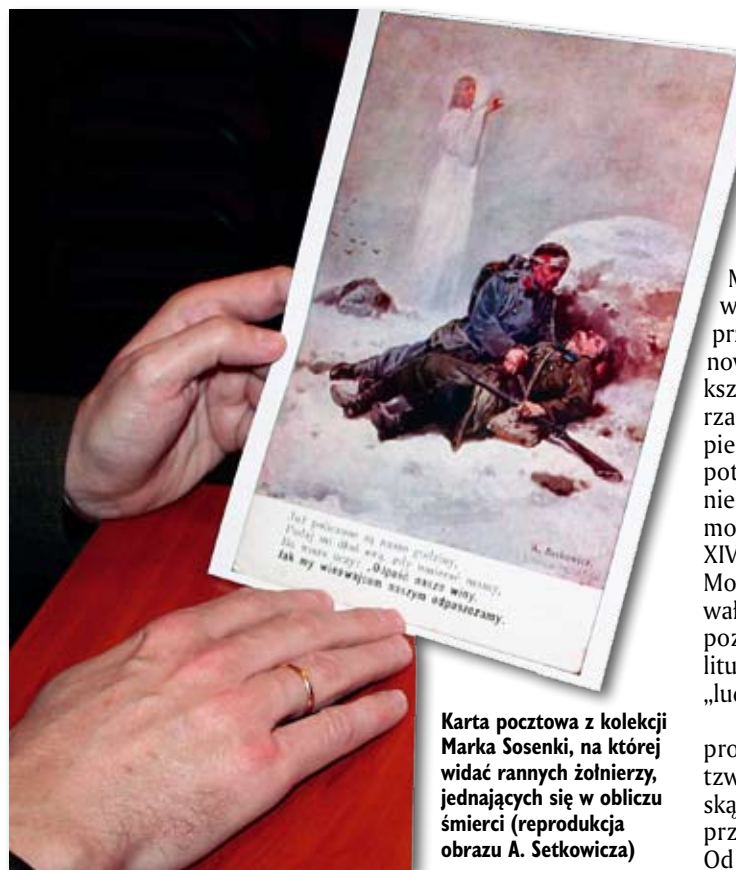
Na język poezji tłumaczyli ją wieszczyciel i twórcy druków ulotnych; znalazła wyraz w XVI-wiecznych pieśniach i hipopowych tekstach, w dziełach największych mistrzów pędzla i projektantów kart pocztowych.

tekst i zdjęcia
AGATA COMBIK

Niezwyczajnie losy Modlitwy Pańskiej – modlitwy „Ojcze nasz” – na różne sposoby obecnej w europejskiej kulturze, od lat są przedmiotem badań dr. Jana Choroszego z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego naukowa przygoda, a zarazem życiowa pasja, zaczęła się 26 lat temu.

Niezliczone nici

– W 1982 r. wpadł mi w ręce zbiorek poezji ks. Kazimierza Wójtowicza – wspomina dr Choroszy. – Znalazłem w nim wiersz pod tytułem „Apostrofa na czas stanu wojennego”. Była to parafraza Modlitwy Pańskiej, a jej autor zwracał się do generała Wojciecha Jaruzelskiego, nawiązując do realiów stanu wojennego. Porównałem go z innym utworem (zatytułowanym po prostu „Parafraza Modlitwy Pańskiej”) odnoszącym się do słów „Ojcze nasz”,



Karta pocztowa z kolekcji Marka Sosenki, na której widać rannych żołnierzy, jednających się w obliczu śmierci (reprodukcja obrazu A. Setkovicza)

autorstwa Stanisława Vincenza. Z konfrontacji tych dwóch tekstów – jednego o charakterze politycznym, drugiego o wymowie religijnej – zrodziło się pytanie o zjawisko parafrazowania Modlitwy Pańskiej, o różnorodność utworów, które podejmują taką tematykę. Zaczęłem je gromadzić.

Zbiór powiększał się bardzo szybko. Kiedy liczył już ok. 140–160 wierszy, dr Choroszy pomyślał o wydaniu ich drukiem. Różne okoliczności sprawiły jednak, że do tego pomysłu powrócił dopiero po kilkunastu latach. W 1996 r. znów intensywnie rozpoczął gromadzenie materiałów do planowanej książki.

– Wiele miesięcy spędziłem w bibliotece Ossolineum,

przeglądając kartka po kartce niezliczone tomy poezji – wspomina. – Kolejne znaleziska naprowadzały na trop następnych. Każde z nich było kłębkim, w którym kryły się nici prowadzące do następnych kłębków... Zaczęłem od wierszy, potem zwróciłem uwagę na pieśni inspirowane tekstem „Ojcze nasz”, na cykle graficzne ilustrujące modlitwę, na parafrazy Modlitwy Pańskiej w literaturze europejskiej. Interesujące materiały podsuwali przyjaciele, znajomi. Przygotowywana na 2008 rok publikacja, pomyślana pierwotnie jako niewielka książeczka, przybierze ostatecznie postać dwutomowego dzieła. Znajdzie się w nim ok. 500 tekstów, nutowe zapisy pieśni, ilustracje.

Pieśni, dyskusje, aluzje

Co zawierają zbiory Jana Choroszego? Ich pierwszą część tworzą przekłady na język polski fragmentów Ewangelii św. Mateusza i Łukasza i modlitewne werbalizacje Modlitwy Pańskiej – począwszy od tych najstarszych, z przełomu XIV i XV w., po najnowsze. – Pokazują one, jak kształtowała się forma paciera – tłumaczy badacz. – Najpierw mówiło się „Otcze nasz”, potem „Oćcze nasz”, a następnie „Ojcze”, zmieniała się wymowa. Wiadomo, że już w XIV w. istniał polski przekład Modlitwy Pańskiej, bo zachowały się z tamtego okresu dyspozycje biskupów, by w czasie liturgii odmawiać ją w języku „ludowym”, czyli polskim.

W XVI w. w kręgu twórców protestanckich pojawiły się tzw. pieśni na Modlitwę Pańską – parafrazy „Ojcze nasz” przeznaczone do śpiewania. Od końca XVIII w. podobne pieśni rozbrzmiewają także w katolickich świątyniach. Niektóre z tych utworów wędrują nawet pomiędzy wspólnotami różnych wyznań. Powstają w kręgu Kościoła katolickiego, a potem odnaleźć je można w śpiewnikach ewangelickich. Dr Choroszy wskazuje na interesujący przykład takiej pieśni – tekst napisany przez ks. Dionizego Bączkowskiego, wydany w druku ulotnym w 1916 r. Autor zachęcał, by śpiewać go na nutę „Boże, coś Polskę” jako nowy hymn narodowy Polaków.

Jedna z najślawniejszych parafraz Modlitwy Pańskiej rozpoczyna IX pieśń „Czyścica” Dantego, dziewięciokrotnie była przekładana na język polski. W XVII w. Wacław Potocki napisał „Siedem pieśni

tropach modlitwy „Ojciec nasz”

Chrystusowa do człowieka

na siedm próśb Modlitwy Pańskiej”. Takie teksty wychodzą jednak nie tylko spod pióra twórców powszechnie czytanych, ale także tych mało znanych czy anonimowych. Mają kształt modlitwy, czasem dyskusji z Bogiem. Niektóre są wyrazem bardzo osobistych przeżyć, nie tylko religijnych. Jeden z pierwszych polskich humanistów Paweł z Krosna w swym tekście modlił się do Ojca, „którego słuchają gwiazdy w niebiańskim eterze”; żołnierz z anonimowego pacierza z XIX wieku, widocznie oczekujący na żołd, wspominał o „pieniądzach naszych powszednich”. Stanisław Vincenz w swym utworze wdał się w swoistą debatę z Bogiem na temat „wzdęcia na pokuszenie”, a Olimpia Ligocka, żo-

Chrystus na Drodze Krzyżowej i ludzie idący z Nim ze swymi krzyżami – tak Hans Holbein Młodszy wyraził wezwanie „Bądź wola Twoja”. Jego drzeworyt ozdobił dzieło Erazma z Rotterdamu wydane w 1523 r.
Na zdjęciu: rycinę prezentuje dr Jan Choroszy

na znanego młodopolskiego poety, w przejmująco pięknej wersji Modlitwy Pańskiej zawarła refleksje o nadchodzącej śmierci. Niektórzy autorzy czynili aluzje literackie do słów „Ojciec nasz” w tekstach poświęconych innej tematyce – takie aluzje można znaleźć u Mickiewicza, Słowackiego, ale także u niedawno zmarłej wrocławskiej poetki Marianny Bocian.

W kościele, w polityce i na pocztce

– Parafrazy Modlitwy Pańskiej powstawały szczególnie często w ważnych, przełomowych momentach historycznych – mówi dr Jan Choroszy. – W czasie powstań, w okresie obu wojen światowych, w stanie wojennym. Ludzie odczuwali wówczas potrzebę odwołania się do fundamentalnych wartości zapisanych w Modlitwie Pańskiej – często na zasadzie dramatycznego dialogu, dyskusji z nimi. Taka dyskusja widoczna jest na przykład w parafrazach pisanych w obozach koncentracyjnych. Kiedy ich autorzy dochodzą do prośby „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, dochodzą do głosu różne poglądy.

Modlitwa Pańska była inspiracją

dla twórców pochodzących z niemal wszystkich europejskich krajów. Najstarszy taki tekst, który znajdzie się w publikacji dr. Choroszego, pochodzi z IV w., z Rzymu. Oprócz utworów religijnych, można znaleźć satyryczne, parodystyczne, polityczne. Czasem ocierają się o swoistą profanację modlitewnego tekstu. W miejsce Ojca poddawane są osoby władców, na przykład Napoleona czy carycy Katarzyny. Są wychwalani lub przeciwnie, poddawani bezlitosnej krytyce. W trawestacjach Modlitwy Pańskiej często znajdowały ujście zaciekle spory między katolikami i protestantami. I jedni, i drudzy wykorzystywali słowa „Ojciec nasz”, by tworzyć paszkwile na swych ideologicznych i wyznaniowych przeciwników.

Do dialogu z Modlitwą Pańską od wieków włączali się plastycy. Niektórzy, jak Józef Krzesz-Męcina, tworzyli nastrojowe obrazy; inni – choćby Alfons Mucha – odwoływali się do symboliki. Ilustracje ukazujące poszczególne wezwania Modlitwy Pańskiej można znaleźć na dawnych kartach pocztowych i – po dziś dzień – w książeczkach dla dzieci.

Słowami Modlitwy Pańskiej ludzie od wieków zwracają się do Stwórcy. Ale jej tekst, na różne sposoby przetwarzany w literaturze, w sztukach plastycznych i muzyce, okazuje się często ważną wypowiedzią skierowaną również do innych ludzi. Wyrażony w nowy sposób jest próbą określenia osobistej relacji do Boga. ■

OLIMPIA Z GIŻYCKICH EDWARDOWA LIGOCKA

MODLITWA PAŃSKA

Odmawiam Ojciec nasz w prostocie mego ducha i Chrystusowe serce modlitwy mojej słucha...

I Chrystusowa twarz pochyla się nade mną, nad moich dni tęsknotą bezbrzeżną i daremną...

I mówię: wielki Boże, niech stanie się Twa wola na Twym błękitnym dworze i wśród pustego pola,

i na tym wielkim łanie, gdzie chodzi Anioł Zgonu, wołając i wzywając do stóp Twojego tronu.

I o powszednim chlebie zamyslam się chwilami, i o tych wielkich winach, co wloką się za nami...

Odpuść te nasze winy, zwycięzco grzechu, Panie, i wszystkie złe godziny, i gorzkie narzekanie.

I zważ tę otchłań złego, już w sercach przebaczoną, i ku jaśniejszym brzegom zwól od śmiertelnych bram –

na pokuszenie nie wódz, złemu na pastwę nie rzuć, zwólże nam, odpuść nam...

Olimpia z Giżyckich Edwardowa Ligocka, *Wieczór przed zmartwychwstaniem. Poezje, wydanie pośmiertne, Poznań 1928.*



Nowości wydawnictwa TUM

■ KS. MARIUSZ ROSIK JUDAIZM U POCZĄTKÓW ERY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

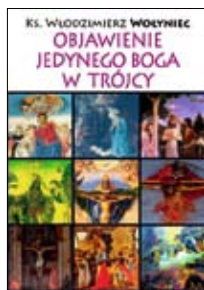


W pięknej graficznie serii Bibliotheca Biblica ukazała się praca ks. Mariusza Rosika, biblisty i podróżnika. O. prof. Hugolin Langkammer pisze w przedmowie: „Kto weźmie do ręki tę książkę, zrozumie ważność i wyjątkowe znaczenie tej pozycji”. Monografia jest cenna z kilku powodów. Przede wszystkim świetnie ukazuje problem starożytnych źródeł dotyczących tematu, w sposób bardzo klarowny opisuje religię judaizmu w czasie, kiedy chrześci-

jaństwo nabierało kształtów, i pokazuje wpływ, jaki na nie wywarło. W epoce dialogu i odkrywania wspólnego dziedzictwa książka ta ma wartość nie tylko naukową, ale także ekumeniczną.

■ KS. WŁODZIMIERZ WOŁYŃCZAK OBJAWIENIE JEDYNEGO BOGA W TRÓJCY

Do doskonała synteza dla każdego, kto chce poznać głębszy sens wiary oraz zbliżyć się do Boga, który objawia się jako Jedyny i w Trójcy Osób. Praca ks. W. Wołyńca napisana jest językiem klarownym, zrozumiałym dla czytelnika, co jest szczególnie cenne w sferze problematyki teologicznej, dotyczącej Tajem-



ni-

cy.

Nowości na CD

■ W PUSTYM POKOJU

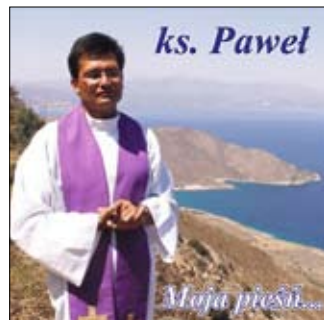


Oto szeroki zbiór poezji Janusza D. Telejki, zastępcy dyrektora Katolickiego Radia Rodzina. Słuchając wierszy recytowanych w większości przez autora, wchodzimy w świat jego przeżyć i bardzo osobistych doświadczeń. Towarzyszymy rozterkom i zmaganiom z trudną historią życia. W pustym pokoju bardzo często pada pytanie „dlaczego?”, ale możemy znaleźć w nim też głęboką chrześcijańską nadzieję, która

wytrzymuje każdą próbę. Płytę można kupić w Księgarni Archidiecezjalnej.

■ MOJA PIEŚŃ

To siódma już płyta z piosenkami religijnymi w wykonaniu ks. Pawła Szerlowskiego. Tym razem w albumie zostały zebrane pieśni, których autorem – tekstów i muzyki – jest ks. Paweł. Są to proste i melodyjne pieśni, które, mamy nadzieję, pomogą słuchającym wznieść serce ku Panu Bogu.



Zapraszamy

■ NA 3. DIECEZJALNĄ SPARTAKIADĘ LITURGICZNEJ SŁUŻBY OŁTARZA,

która odbędzie się 26 kwietnia w Henrykowie. Honorowy patronat nad imprezą objął metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski. W programie przewidziana jest Msza św. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Henrykowie pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka oraz konkursy i rozgrywki w następujących dyscyplinach zespołowych i indywidualnych:

- konkurencje zespołowe
- zwinnościowy tor przeszkód
- piłka nożna
- piłka koszykowa
- biegi sztafetowe
- konkurencje indywidualne
- biegi przełajowe
- potyczki naukowe
- konkurs papieski
- tenis stołowy
- szachy

Szczególne informacje i regulaminy zawodów sportowych można znaleźć na stronie www.henrykow.archidiecezja.wroc.pl.

Organizatorzy zwracają się z prośbą o zgłaszanie grup LSO wraz z jednoczesnym uwzględnieniem liczby uczestników. Dane te prosimy nadsyłać najlepiej na adres mailowy: spartakiada2008@gmail.com lub telefonicznie: 074 8105135; ewentualnie listownie: KLO, pl. Cystersów 2, 57-210 Henryków (z dopiskiem na kopercie: „Spartakiada 2008”).

■ NA SESJĘ POPULARNO- NAUKOWĄ „SEKTY – GRUPY NIEFORMALNE – SUBKULTURY – ZAGROŻENIA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA”

zorganizowaną dla uczczenia pamięci papieża Jana Pawła II w trzecią rocznicę jego śmierci. Spotkanie odbędzie się 8 kwietnia 2008 roku w auli X LO przy ul. Pieszej 1 we Wrocławiu. W programie Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemienińskiego (kościół pw. Odkupiciela Świata), prelekcja dr. Stanisława Rosika

„Poszukiwanie sacrum – ujęcie historyczne”, prezentacje uczniowskiego koła historycznego „Ruchy heretyckie w Średniowieczu”, panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych gości. Projekt jest częścią Szkolnego Programu Prewencyjnego.

■ NA MARSZ DLA JEZUSA,

który rozpocznie się 2 kwietnia o godz. 18.30 Mszą św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego, a zakończy koncertem przy bazylice św. Elżbiety. Uczestnicy przejdą ulicami miasta, zatrzymując się przy trzech stacjach. Marsz organizują wspólnie Odnowa w Duchu Świętym, Droga Neokatechumenalna i Ruch Światło-Życie.



■ NA PROGRAM „W KRĘGU WIARY”

emitowany na każdą sobotę o godz. 16.45 na antenie TVP3 Wrocław. Jego twórcy zachęcają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej.



Minął rok pracy Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”

Od pociągu do kulinariów



MACIEJ ZAPÓR



MACIEJ ZAPÓR

Dolnoślązakom kojarzą się głównie z projektem „Pociąg do historii”. Równie ważna jest ta część ich pracy, która pozostaje w cieniu.

Gdy w 2007 roku powstał Ośrodek Pamięć i Przyszłość, za cel postawił sobie upowszechnianie znajomości powojennej historii i dziedzictwa kulturowego stworzonego przez Polaków po II wojnie światowej.

W ciągu roku i kilku miesięcy pracownicy ośrodka zorganizowali pierwszą, ruchomą wystawę „Pociąg do historii”, którego trasę po dolnośląskich stacjach opisywaliśmy kilkakrotnie. – Dużą rolę w tak szybkim „starcie” projektu odegrał młody, dynamiczny zespół – mówi Juliusz Woźny, rzecznik prasowy ośrodka. Obok upowszechniania historii przemilczanej przez lata „Pociąg” miał także za zadanie zbieranie i spisywanie świadectw ludzi, którzy po wojnie przybyli na ziemie zachodnie. Już dzisiaj z tego dorobku korzystają historycy i dziennikarze, a pracownicy ośrodka kontynuują dokumentowanie historii przemijającego pokolenia.

Archiwum cały czas się powiększa. Obok spisanych świadectw Dolnoślązaków trafiają do niego kserokopie lub oryginały

dokumentów i pamiętki ze stron, z których przybyli repatrianci. Do końca 2007 roku pracownicy ośrodka przeprowadzili 90 wywiadów ze świadkami historii, odebrali 40 świadectw z czasów przesiedleń oraz stworzyli bazę danych, w której na udzielenie wywiadu oczekiwano 35 świadków. Swoje archiwa przekazali ośrodkowi także sybiryacy.

Pociąg ruszy ponownie w trasę pod koniec marca. Stanie wtedy na peronach wrocławskiego dworca Nadodrze. – Miejsce nie jest przypadkowe – podkreśla J. Woźny. – Ta właśnie stacja była

Z lewej: **Nad projektami pracownicy ośrodka zastanawiają się wspólnie**

Z prawej: **...a później pracują nad nimi przy swoich biurkach. Tu jeszcze w starej siedzibie ośrodka, przed przeniesieniem go na ul. Hallera 8**

Na dole: **„Pociąg do historii” odwiedziło w pilotażowej edycji projektu kilkanaście tysięcy osób**

pierwszą, którą kojarzą „nowi” wrocławianie przybywający kiedyś do miasta z dobytym Dworcem Głównym podnosił się wtedy jeszcze ze zniszczeń wojennych.

Osobną część działalności to edukacja. Obok „Pociągu”, ośrodek zajmował się organizowaniem konkursów dla szkół (w sumie około 900), wystaw oraz wydawaniem publikacji.

Jednym z ostatnich projektów realizowanych pod auspicjami ośrodka jest strona o kulinariach. – Jedzenie to przecież ważny element kultury – mówi J. Woźny, pomysłodawca portalu – a

na Dolnym Śląsku mamy prawdziwy tygiel przepisów na potrawy, przywiezione z różnych stron świata, które są świadectwem stron, z których przybyli nowi mieszkańcy tych terenów.

Pod adresem www.dolnoslaskistol.pl znajdują się przepisy na potrawy, które po 1945 r. zagościły na dolnośląskich stołach. – Tradycja przyrządzania potraw i związane ze stołem obyczaje, kształtujące się na Dolnym Śląsku przez wiele stuleci, zostały raptownie przerwane w roku 1945, w wyniku II wojny światowej – pisze redaktor portalu. Przy stole toczyły się najważniejsze rozmowy, przy nim obchodzono święta i spotykano się w gronie rodziny. Potrawy, które na nich gościły, były dla wielu pamiętką rodzinnych stron, okazją do wspomnień i przekazywania sobie historii.

Mimo skreślenia z listy zadań mających otrzymać dofinansowanie z Unii Europejskiej, nie zrezygnowano także ze sztandarowego projektu znanego pod roboczą nazwą „Muzeum Ziemi Zachodnich”. O potrzebie stworzenia takiej placówki przekonuje między innymi duże zainteresowanie społeczne wyrażone w badaniach sondażowych. Na realizację pomysłu przyjdzie jednak trochę poczekać.

RADEK MICHALSKI



RADEK MICHALSKI

Prezentacja książki Chiary Lubich

„Boża przygoda” dla wrocławian

Kiedy planowano zaprezentowanie w Polsce książki Chiary Lubich na przełom marca i kwietnia br., nikt nie przypuszczał, że założycielka Ruchu Focolari będzie patronowała temu przedsięwzięciu już „z drugiej strony”. Zmarła 14 marca br. w Rocca di Papa.

Ruch Focolari oficjalnie uznany został przez Kościół w 1964 r. pod nazwą Dzieła Maryi. Dziś jest z nim związanych ok. 6 mln osób ze 182 krajów świata, 350 Kościołów i wspólnot kościelnych.

Chiara Lubich urodziła się w 1920 r. w Trydencie (Włochy). Od 1985 roku była doradcą Papieskiej Rady ds. Świeckich. Została uhonorowana 16 doktoratami honoris causa (pierwszy – z dziedziny nauk społecznych – został jej wręczony przez Katolicki Uniwersytet Lubelski w 1996 roku). Była honorową obywatelką 12 miast (m.in. Rzymu, Mediolanu, Florencji, Buenos Aires) oraz laureatką prestiżowych nagród międzynarodowych. Ceniona na całym świecie za wieloletnie zaangażowanie na rzecz pokoju, ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego, stała się jedną z czołowych postaci współczesnego Kościoła. Potwierdził to jej pogrzeb pod przewodnictwem delegowanego przez papieża sekretarza stanu kard. Tarcisia Bertone. Uroczystość ta zgromadziła 18 marca w Bazylice św. Pawła za Murami w Rzymie tysiące osób przybyłych z całego świata. Chiare Lubich zegnało 17 kardynałów, ponad 40 biskupów, kilkuset kapłanów, zakonnic i zakonni, osobistości innych religii, wyznań chrześcijańskich, przedstawiciele świata polityki, ruchów i wspólnot kościelnych.

„W minionych latach przetłumaczono na język polski i wy-



dano kilkanaście książek Chiary Lubich, jednak brakowało opracowania przedstawiającego w sposób reprezentatywny duchową doktrynę tej niezwyklej chrześcijanki” – pisze bp Piotr Libera we wstępie do książki pt. „Charyzmat jedności”, wydanej w 2007 r. staraniem Fundacji Mariologii i Wydawnictwa M. Sama autorka natomiast pokornie przyznaje: „Jeśli słowa zawarte w tej książce mają jakąś wartość, należy to przypisać charyzmatowi,

który Bóg w swej dobroci zechciał mi powierzyć”.

W prezentowanej pozycji Czytelnik znajdzie obszerny wybór tekstów Chiary Lubich opisujących bogate owoce charyzmatu jedności. Charyzmat ten przenika bowiem wszystkie wymiary życia i pozwala zrozumieć w nowym świetle, czym jest życie społeczne, rodzina, wychowanie, szkoła, polityka, ekonomia, gospodarka, środki społecznego przekazu, sztuka.

Dla osób spragnionych duchowej lektury książka Chiary Lubich może stać się okazją do osobistych przemyśleń oraz inspirujących rozważań. Jej wartość tkwi nie tylko w dogłębnym i przejrzystym ukazaniu charyzmatu, jaki Duch Święty zapragnął podarować ludzkości poprzez Ruch Focolari, lecz przede wszystkim w zawrotnej możliwości otwierającej się przed każdym: wejścia na drogę świętości i włączenia się „tu i teraz” w Bożą przygodę życia Ewangelia. **DSS**

O tej książce będzie można posłuchać i porozmawiać, a także kupić ją we Wrocławiu 5 kwietnia

PREZENTACJA WE WROCŁAWIU

odbędzie się 5 KWIETNIA o godz. 10.00 w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego, pl. Katedralny I. Wezmą w niej udział:

- DR MICHEL VANDELEENE – redaktor książki, teolog, Pontificio Istituto di Spiritualità Teresianum, Centrum Studiów Ruchu Focolari „Scuola Abba”, Rzym.
- PROF. DR HAB. JÓZEF ŁUKASZEWICZ – matematyk, Uniwersytet Wrocławski.
- O. DR LUDWIK MYCIELSKI OSB – bibliista, Śląsk Opolski.
- PROF. DR HAB. KRZYSZTOF WIELECKI, socjolog, Centrum Europejskie, Uniwersytet Warszawski.

Książka Chiary Lubich zostanie także zaprezentowana w Warszawie (28.03.2008, Polska Akademia Nauk, Pałac Staszica), w Lublinie (31.03.2008, Wyższe Seminarium Duchowne; 1.04.2008, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), w Katowicach (3.04.2008, Uniwersytet Śląski) i w Krakowie (4.04.2008, Papieska Akademia Teologiczna).

KKK (17)

**GRZECH
I OBIETNICA
ODKUPIENIA**

Grzech jest obecny w życiu człowieka, jest obecny w życiu każdego z nas, w twojej i w mojej codzienności. Nie sposób go nie zauważyć lub nadawać mu inne znaczenie lub nazwy. Ale, aby jego działanie zrozumieć, wpięramy musimy uznać tę głęboką więź człowieka z Bogiem – każdego człowieka, także i mnie, z moim Bogiem. Gdyż każde zło to zerwanie tej relacji i odrzucenie miłości kochającego mnie Boga. Boga, który mimo wszystko nieustannie wyciąga do mnie swe ręce, pragnąc przytulić i wybaczyć (...) Człowiek rodzi się w grzechu, z upadłą naturą, bez daru łaski, którym przed upadkiem była ozdobiona dusza ludzka, ze zranionymi siłami naturalnymi i poddany władzom śmierci. (...) Po swoim upadku człowiek nie został [jednak] opuszczony przez Boga. Wręcz przeciwnie, Bóg nieustannie nas do siebie zwał. Zapowiedział w tajemniczy sposób zwycięstwo nad złem oraz podniesienie się z upadku już Adamowi i Ewie w bramach raju. Ten fragment mówiący o Mesjaszu – Odkupicielu, o Jego Matce i ich walce ze złem został nazwany Protoewangelią – czyli pierwszą zapowiedzią odkupienia człowieka i przywrócenia mu łaski. „I rzekł Bóg do węża: Iżes to uczynił, przekłetyś jest między wszelkimi zwierzętami i bestiami ziemskimi. Na piersiach twoich złożyć się będziesz, a ziemię jeść po wszystkie dni żywota twego. Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą, i między nasieniem twoim a nasieniem jej, ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej” (Rdz 3,14–15). (...)

**Ks. KRZYSZTOF JACEK
KANTON**

